

Zbigniew Baran

*Egzystencjalistyczne zamyślenia Karoliny Kusek
(w jej poezji dziecięcej)
(skrót)*

[.....]

Przed ponad dziesięcioma latami pisałem, że w zbiorach poezji dziecięcej Karoliny Kusek [*Słonecznikowe nutki* (1982), *Na Ziemi i wyżej* (1985), *Spacerkiem przez pole* (1988), *Barwy lata...* (1989)]... można odnaleźć również teksty o charakterze filozoficznym, odpowiadające **dziecięcej** potrzebie poznania prawdy o Kosmosie i istnieniu własnym¹.

Istotny (a może i najistotniejszy) aksjomat filozofii egzystencjalizmu został zawarty w tezie Heideggera, która głosi, że człowiek to **byt-ku-śmierci**². Ów aksjomat jest także wyraźnie widoczny i w wielu tekstach Poetki z Wrocławia. Prezentację aksjomatu Heideggera w poezji Karoliny Kusek rozpocząć należy – być może – od przypomnienia treści liryku XXX [z tomu *Moje krajobrazy* (2005)]:

*WNUCZKO, wiosenka moja –
a jaka to pora roku nastanie po mojej zimie?
Czy będzie miała zieloną suknię,
warkocz z wierzby?*

[...]

*WNUKU, poranku mój –
a jaka to pora doby nastanie po mojej nocy?
Czy będzie miała skowroni głosik,
z bławatków oczy?*

[...]

(M K, XXX, s. 104)³

Danuta Mucha zwróciła uwagę na problematykę >tanatologiczną< zawartą w treści tego tekstu⁴. Nadto trafnie stwierdziła: *Dzieci nie boją się poruszania tematu śmierci, ważna jest jednak forma, w jakiej temat ten zo-*

staje im przekazany. Karolina Kusek czyni to *po mistrzowsku*⁵ i dodała: *Pisarka nieprzypadkowo zamieszcza ten wiersz na końcu książki. Pełne babci-nej miłości wyznania [>ja< lirycznego] kończy refleksją – testamentem poet-yckim*⁶.

Wyrażenie przyimkowe: **po mojej zimie** (z wiersza XXX) jest peryfrazą, którą należy odczytać: *po mojej śmierci*. Zima bowiem symbolizuje śmierć⁷. Także i noc jest symbolem śmierci⁸, więc wyrażenie: **po mojej nocy**, będące peryfrazą, należy odczytać: *po mojej śmierci*. Poetka oba rzeczowniki wprowadziła w >pozycji< rymu, aby czytelnik zwrócił na nie uwagę. Oba wyrazy [zima i] są rzeczownikami temporalnymi, a *czas w poezji [Karoliny] Kusek – jak trafnie pisze Danuta Mucha – to najbardziej niszcząca siła*⁹.

Inna wersja liryku ukazała się pod tytułem *Wnuczko, wiosenko moja...* [w tomie *Con abuela de la mano – Z babcią za rękę* (2008)]:

*Wnuczko, wiosenko moja,
a jaka to pora roku nastanie
po mojej zimie?*

[...]

*Wnuczku, poranku ty, mój –
a jaka to pora doby nastanie
po mojej nocy?*

[...]

(Z B za R, *Wnuczko, wiosenko moja...*, s. 66)

Te dwie wersje liryków są podobne, ale nie są tożsame [!]. Spójrzmy więc jeszcze raz uważnie na obie wersje, pamiętając o tym, że nie tylko i nie tyle pojedyncze słowa (lub frazy) mają znaczenie i dla wymowy ideowej tekstu, i dla jego stylistyki, ile – przede wszystkim – to **sposób wprowadzenia** ich do tekstu wiersza i **wyznaczone** im przez poetę **miejsce** w wierszu decydują tak o sensie ideowym owego tekstu, jak i o jego artyzmie poetyckim. Te dwie wersje tekstu – dzięki ekspresywności poetyckiej struktury liryków wydobywają... i >ekspresję< odmiennych uczuć >ja< *lirycznego*.

Spójrzmy najpierw na tekst z wiersza XXX:

*WNUCZKO, wiosenko moja –
a jaka to pora roku nastanie **po** mojej **zimie**?*

[...]

*WNUKU, poranku mój –
a jaka to pora doby nastanie **po** mojej **nocy**?*

[...]

(M K, XXX)

Taki zapis myśli >ja< *lirycznego* wydaje się sugerować fakt, że... *po mojej zimie* i... *po mojej nocy* i podmiot wypowiedzi poetyckiej, i Wszechświat staną się może... >nicością<. Wszak w istotnej [dla wymowy ideowej wiersza XXX] >pozycji< rymu [także i w przekładzie tekstu na język niemiecki]¹⁰ „króluje” **Śmierć**, która jest ukryta w peryfrazach: *zima* i *noc*.

Inaczej zostaje zapisana myśl >ja< *lirycznego* w liryku *Wnuczko, wiosenko moja...*:

*Wnuczko, wiosenko moja,
a jaka to pora roku nastanie
po mojej zimie?*

[...]

*Wnuczku, poranku ty, mój –
a jaka to pora doby nastanie
po mojej nocy?*

[...]

(Z B za R, *Wnuczko, wiosenko moja...*)

W tekście poetyckim Karoliny Kusek, tak jak i w poezji – w ogóle, epifora jest **figurą** retoryczną (i stylistyczną), **uwypuklającą sens słowa**, które jest właśnie – ową epiforą. Epifora w liryku *Wnuczko, wiosenko moja...* wyróżnia czasownik **nastanie**¹¹, >słowo-klucz< dla wymowy ideowej treści tegoż liryku. Podmiot liryczny (*Babcia*) ma świadomość (i wierzy w to), że

po jej śmierci *nastanie* i nowa *pora roku*, i nowa *pora dnia*. Epifora ta współtworzy z 4-członową anaforą: *a jaka to pora...* symploke, figurę retoryczną, używaną w poezji dla podkreślenia treści wyjątkowo ważnych. Symploke w tym wierszu można interpretować jako *>poetycki komentarz<* do treści zawartej w trzecich wersach cytowanych strof z tegoż liryku: pomimo śmierci *>ja< lirycznego* Wszechświat będzie istniał nadal. Danuta Mucha interpretuje tenże tekst bardziej optymistycznie, pisząc: *Babcia – poetka mówi raczej o „przeprowadzce” z domu ziemskiego do domu wiecznego, w którym wszystko będzie po staremu*¹². Być może to właśnie stwierdzenie Danuty Muchy odkrywa prawdę... ukrytą w liryku Karoliny Kusek.

O ile więc liryk XXX jest inspirowany pesymizmem egzystencjalizmu i wyraża tenże pesymizm, o tyle w liryku *Wnuczko, wiosenka moja...* – dzięki odmiennej strukturze poetyckiej – dostrzegamy wyraźny *>cień<* optymizmu i nadziei na... zmartwychwstanie.

Poetka z Wrocławia jest świadoma egzystencji człowieka *>w cieniu Śmierci<*. Ona wie także – tak samo jak wielki Bawarski Teolog – i to, że człowiek jest *istotą przemijającą i nie ma [on] trwałości sam w sobie*¹³. I wie, że człowiek – jak pisała Halina Romanowska – Łakomy – *ma świadomość istnienia w nim konieczności życia i konieczności umierania*¹⁴. Stąd też Karolina Kusek podejmuje poetycki dialog o śmierci z dzieckiem – tak samo jak uczynili to i inni polscy twórcy literatury dziecięcej¹⁵. Autorka tomów poetyckich *Moje krajobrazy* i *Z babcią za rękę* jest także świadoma procesów przemijania w świecie natury.

Problematyka przemijania i śmierci jest obecna w poezji dziecięcej Karoliny Kusek... *>od zawsze<*. Liryk *Żniwa* [ze zbioru poezji *Spacerkiem przez pole* (1988), s. 30] oraz jego późniejsze wersje: *Żniwna para* [z tomu *Barwy lata...* (1989), s. 21] i *Przedżniwna para* [z tomu *Moje krajobrazy* (2005), s. 45] są (jeżeli można tak to metaforycznie napisać) zabarwione... odcieniami elegijnego smutku i, być może, melancholijnego zamyślenia.

Spójrzmy więc na tekst liryku *Przedżniwna para*:

*Już pszenica splotła
warkoczyki złote.
A kokardka kolorową
przysiadł na nich motyl.*

Polny mak zalotnie

*uśmiechnął się do niej
i czerwony płatek serca
podał jej na dłoni.*

*Spletli się więc w jedno.
Mak z pszenicznym kłosem.
I tak w siebie zapatrzeni
pójdą wnet... pod kosę.*

(M K, *Przedźniwna para*, s. 45)

>Finałowe< wyrażenie przyimkowe: **pod kosę** inspirowane skojarzenia... ze śmiercią¹⁶. Warto więc wspomnieć barokowy obraz na drzwiach z kostnicy dawnego cmentarza przy kościele Mariackim w Krakowie, ukazujący kościotrupa, symbolizującego *Śmierć*, uzbrojoną w kosę. Czytelnicy tego liryku powinni zwrócić uwagę i na motyw motyla, który *przysiadł* na warkoczach pszenicy. Przypomnijmy, że i motyl jest symbolem *szybkiego przemijania*¹⁷.

I tym razem Poetka z Wrocławia złagodziła pesymizm egzystencjalizmu, który był tak wyraźnie zaakcentowany we wcześniejszych wersjach tego wiersza:

*Splotły się ich [= pszenicy i maku] ręce. / Poplątały włosy... / I tak w siebie zapatrzeni / razem / szli / **pod kosę**. (S p P, *Żniwa* – podkreśl. moje – Z. B.) oraz:*

*Splotły się ich [= pszenicy i maku] ręce. / Poplątały włosy... / I tak w siebie zapatrzeni / pójdą wnet... / **pod kosę**. (B L, *Żniwna para* – podkreśl. moje – Z. B.).*

Wyrażenie przyimkowe: **pod kosę** jako >*finale*< tej pięknej poetyckiej *sonaty* brzmi we wcześniejszych wersjach tak groźnie jakby to było >*finale*< z kompozycji Richarda Wagnera, Richarda Straussa lub zwłaszcza Edvarda Griega.

Egzystencjalna idea *przemijania* może być dostrzeżona i w innych lirykach Poetki z Wrocławia. *Podmiot liryczny* z liryku *Dzika róża*, tożsamy z poetką – stwierdza:

(...) *ciebie* [– *dzika róża*]
a nie ją [= *ogrodową różę* – Z. B.]
chciałabym do flakonu moich wierszy
włożyć.
*Może wtedy tak szybko nie **zwiędnie**sz.*
 (B L, *Dzika róża*, s. 26)

Z kolei zaś >*ja*< liryczne z wiersza *Rumianek* [z tomu *Moje krajobrazy*] stwierdza:

Tu, w pokrzywach, [rumianek] zakwitł.
*I w pokrzywach **uschnie**.*
 (M K, *Rumianek*, s. 37)

Także i w tym liryku (tak jak w liryku *Przedźniwna para*) autorka *Moich krajobrazów* wyraźnie złagodziła pesymizm egzystencjalny, który był tak wyraźnie zaakcentowany we wcześniejszej wersji wiersza:

*Tu, w pokrzywach, [rumianek] zakwitł / i w pokrzywach / **uschnie**.*

Nawet i w lirycznym >portrecie< babci można dostrzec ideę *przemijania* w słowach >*ja*< lirycznego:

Głowa babci –
*biała **chryzantema**.*
 (Z B za R, *Babcia*, s. 12)

Kwiat chryzantemy, tak samo jak każdy inny kwiat, będąc symbolem krótkotrwałości życia¹⁸, jest zarazem i >zwiastunem< śmierci. Chryzantemy w kulturze polskiej, tak jak róże w kulturze rzymskiej epoki antyku, inspirują skojarzenia... związane z kultem zmarłych.

Problematy przemijania i śmierci są zobrazowane podobnie w innym liryku poetki:

Porównam je [= >swoje twarze<] do kwiatów:

wiosną była ona [= twarz] delikatną stokrotką,
 płomienną różą w lato,
 a teraz, w jesieni,
 chryzantemą z **przywiędłą** koroną...

– A w zimie, babciu?

Niezapominajką pewnie,
 w serduszkach waszych **zasuszoną**.

(Z B za R, *Twarze*, s. 64)

Poetyckie *obrazy kwiatów* w liryce dziecięcej Karoliny Kusek są kwiatami widzianymi przez >ja< *liryczne* jako symbole przemijalności wszystkiego, co ziemskie, oraz krótkości ludzkiego życia. Te obrazy są, być może, inspirowane tekstami zaczerpniętymi z *Biblii*, takimi jak na przykład: *Człowiek (...) dni ma krótkie i niespokojne, wyrasta i **więdnie jak kwiat**...* [Księga Hioba 14, 1 – 2]¹⁹, *[Człowiek]... kwitnie **jak kwiat** na polu: ledwie muśnie go wiatr, a już go nie ma...* [Księga Psalmów. Psalm 103, 15 – 16], *...cały wdzięk [wszelkiego ciała] – [jest] jak polnego kwiatu. (...) **więdnie kwiat**, gdy... wiatr Pana powieje...* [Księga Izajasza 40, 6 – 7].

Jak widać, podmiot liryczny w poezji autorki częstokroć prezentuje podobieństwo życia człowieka i życia kwiatów, wyrażając myśl, że i ludzie, i kwiaty podlegają prawom natury. Sposób prezentacji >śmierci< w twórczości poetyckiej Poetki z Wrocławia jest bliski sposobowi ukazywania >umierania< przez Halinę Poświatowską:

[...]
*patrzę na **śmierć kwiatu***
i pamiętam jej ręce
odchodzące

(*** *kiedy jej ręce obejmowały świat...*)²⁰

[.....]

Wrocławska poetka dostrzega, że wspólną cechą wszystkich żywych organizmów (nie tylko – ludzi) jest ich >śmiertelność<, istnienie >ku śmier-

ci< czy może >ku nieistnieniu<. Ale wiersze, w których prezentowany jest ten problem, są wyjątkowo subtelne.

Opisywane z empatią wydarzenia, zwłaszcza to z wiersza *Obrazek z ptaszkiem*, współ-tworzą >wielki dramat istnienia<, gdzie i ptaszek – zabójca owada [z roztrzepotaną w dziobie muchą]... **skamieniał**, i krowa – łaciata **już**... łąki... **nie zobaczy**. Świat opisywany w tekstach wrocławskiej poetki – nie jest doskonały, a wręcz przeciwnie – będąc nieprzewidywalny, a także i skomplikowany, bywa niekiedy jakby groźny i wzbudza niepokój. W istnienie tego świata zostały >wszczepione< i śmiertelność, i zło, które były i są usankcjonowane tak przez tradycję, jak i – przez religię.

Ukazane (w przypomnianych powyżej tekstach Karoliny Kusek) sytuacje i zdarzenia nie obrazują beztroskiej i >tęczowej< egzystencji człowieka, ale i nie przerażają. Liryki poetki są bowiem tekstami, które Karolina Kusek pisze, aby >zmuszać< czytelnika do myślenia oraz stawiania (sobie i innym) pytań, na które zazwyczaj nie ma jednoznacznych odpowiedzi. Te liryki dziecięce są jakby tworzone >>w cieniu< intelektualnej poezji Kazimierzy Iłłakowiczówny i Ryszarda Krynickiego, którzy uczą, że:

[Śmierć]...

(...) czeka na mnie bliska i moja
jak książka nie rozcięta.

(K. Iłłakowiczówna, *Śmierć. Wariant I*)²¹

Śmierć żyje z tobą, śpi z tobą jak siostra.

Śmierć żyje w tobie i z tobą umiera.

(R. Krynicki, *Wyspa śmierci. Piosenka*)²²

Wnikliwy czytelnik poezji dziecięcej wrocławskiej poetki dostrzega z pewnością także i takie fenomeny, towarzyszące istnieniu, jak: ból i cierpienie człowieka. „Spotkanie” >ja< lirycznego z rumiankami przypomina o bolesnych przeżyciach psychicznych doświadczanych podczas choroby w krynickim sanatorium. Stąd podmiot liryczny nazywa te kwiatki >oczyma lata<... **z łzami rosy na rzęsach** (B L, *Rumianki*, s. 10). Motyw łez można odnaleźć i w innych wierszach autorki tomów *Moje krajobrazy* i *Z babcią za rękę*:

Wpisz mi się kwiatku do tego wiersza.

[...]

*A w miejscu kropki strząśnij mi z listka
deszczową łezkę.*

(M K, *Niezapominajka*, s. 64)²³

[*Świątek*]...
*ma takie czoło zachmurzone
i błyskawice w źrenicach.*

*Zdrewniałe krople deszczu jak łzy
spływają mu po licach...*

(M K, *Świątek*, s. 39; toż: Z B za R, *Świątek*, s.

46)

*Pora to na taniec,
nie na łez różaniec...*

(Z B za R, *Wierzba*, s. 60)

Wśród epitetów opisujących rozmaite fenomeny ze świata natury można dostrzec też >krąg epitetów<, które wskazują na ból, cierpienie czy smutek – jak na przykład: **rozplakane** [rosą] trawy (M K, *Świt*, s. 8), [*Poznaję polny dzwonek*]... *po smutnym / fioletowym tonie* (M K, *Polny dzwonek*, s. 72). >Ja< liryczne z liryku *Zimowe pola* (S N, s. 40) wyznaje, że... **Smutno** jest zimą na polu...

Wyobraźnia poetki Karoliny Kusek, poetki niezwykle wyczułonej na różnorodne impulsy płynące z otaczającej – rzeczywistości, pozwala autorce *Moich krajobrazów* obdarzać fenomeny świata przyrody [zjawiska atmosferyczne (na przykład: deszcz), roślinność i zwierzęta] cechami osoby ludzkiej, a zwłaszcza – umiejętnością *ekspresji uczuć przez płacz (przez łzy)*.

To zaś zjawisko w poezji wrocławskiej poetki przypomina teksty liryczne Kazimierzy Iłakowiczówny, gdzie świat przyrody jest także >pełen łez< i >pełen płaczu<: *Niebieskie fale płacząc / brzeg cichy pieszczą...* (*Koncert*) P Z²⁴ 1 / 62; *bzy szlochają...* (*Desolation. I*) P Z 1 / 98; *jałowce płaczą...* (*Fragment*) P Z 1 / 154; *...płaczą olchy siwe / [...]* (*Córka czarownicy. VI*) P Z 1 / 182; *słowiki płaczą w bzach rozrosłych / [...]* (*Dubinki – 1535*) P Z 2 / 298; [*Lipy*]... / (...) *płaczą, // płaczą kwieciem, lepkiem rojem pszczoł, / żółtym liściem (...)* (*Kości*) P Z 3 / 386; *Płakała woda w fontannie / nieustannie / [...]* (*Sz, Fontanna*) P Z 3 / 467.

Inny znów aksjomat filozofii egzystencjalizmu dotyczy ciągłych >egzystencjalnych< wyborów oraz zmian i ciągłego zagrożenia życia. Także >echo< tego aksjomatu odnajdujemy w poezji dziecięcej Karoliny Kusek :

[Dziadek wystrugał świątki]...
 (...) z kawałka topoli,
 którą piorun powalił.
 A **dziadka** pod jej konarami
cud tylko ocalił.

(M K, *Świątek*, s. 39)

Mama kuropatwa
 z kuropaciąt stadkiem
wciąż zmieniają adresy.
 Przed lisem.
 [...]

(M K, *Kuropatwy*, s. 50)

Warto jeszcze zwrócić uwagę na egzystencjalny niepokój w tekście wiersza *Drzewo*:

*Pomiędzy ziemią a niebem
 wyrosło drzewo.*

– **Do kogo więc należy?**
 – *Samo dokładnie nie wie.*

*Błękit je ciągnie za liście.
 A ziemia za korzenie.
 Do nieba dolecieć nie może...
 Ani też skurczyć się w ziemi...
 [...]*

(M K, *Drzewo*, s. 74)

Rozmyślając nad >egzystencjalizmem< w poezji dziecięcej Poetki z Wrocławia, należy pamiętać, że choć wiele jej lirycznych miniatur dziecięcych można (można by) interpretować w kontekście filozofii egzystencjalizmu, to poza lirykami >klasycznie< typowymi dla tegoż kierunku filozoficznego, są w zbiorach poezji Karoliny Kusek także teksty wyraźnie z nim –

sprzeczne. I tak na przykład w tomie *Con abuela de la mano – Z babcią za rękę* (2008) obok charakterystycznych dla egzystencjalizmu – tematów dotyczących przemijania i umierania oraz nastrojów smutku i niepokoju, pojawiają się i optymistyczne aspekty >egzystencji< w lirycznych >obrazach<, jak na przykład:

[...]
*Nie zwijaj [dłoni], wnuku.
 Otwórz je szeroko dla ludzi...*

Bo dawanie jest wielką sztuką.

*Uwierz mi, uwierz na słowo,
 że to wszystko, co na nich położysz,
 na pięcioliniach twych palców, nutami
 w radosną pieśń się ułoży.*

(M K, *Do wnuka*, s. 22)

Słysząc w tymże tekście >echo< *Tory* [*Wajjakra'* XIX] i *Biblii* [*Kpł* 19, 18]: *Będziesz miłował bliźniego jak siebie samego*, i >echo< *Koranu* [*An – Nisa* 36]: *Okazujcie dobroć rodzicom i bliskim krewnym, i sierotom, i biednym, i sąsiadowi, [i temu], który jest wam obcy, i...* Słysząc także >echo< chrześcijańskiego humanizmu z traktatów pedagogicznych Komenský'ego. Miłość (miłosierdzie) i dobroć są >czymś< najcenniejszym dla człowieka, bez czego wszystkie inne cnoty i dary [i wiara, i zdrowie, sława, bogactwo] tracą swoją wartość.

Aczkolwiek ***liryka dziecięca*** autorki *Moich krajobrazów* jest powszechnie uważana za >poezję ***dla dzieci***<, to wydaje się, że Karolina Kusek adresuje swoje poetyckie teksty również (a może: przede wszystkim) do dorosłych. Wykreowany przez poetkę podmiot liryczny stawia bowiem pytania istotne: o esencję i sens ludzkiego istnienia, o wartości etyczne >zwarte< w postawach egzystencjalnych ludzi, o >piękno i dobro< w dążeniach i czynach człowieka... Marzenia i tęsknoty >ja< *lirycznego* oraz poetyckie refleksje o pięknie życia i o nieuchronnej śmierci pozwalają czytelnikom odnaleźć w tekstach Poetki z Wrocławia i >nasze< marzenia, tęsknoty i refleksje, co (moim zdaniem) stanowi o >uniwersalnej< wartości tejże poezji.

¹ Z. Baran, Liryka dziecięca Karoliny Kusek, [w:] *Z zagadnień literatury dziecięcej (Studia i materiały)*, Fundacja >Książka dla Dziecka<, Warszawa 1995, s. 65 – podkreśl. moje.

² Zob.: L.-L. Grateloup, *Wędrowki po filozofii* [tytuł oryginału: *Cours de Philosophie*, 1990], przeł.: E. Burska, S. Cichowicz, A. Lewańska, J. Migasiński, >Siedmioróg<, Wrocław 1997, s. 156.

³ W niniejszym studium wprowadzam następujące skróty tytułów tomików poetyckich Karoliny Kusek: **B L** – *Barwy lata...* [il. Aleksandra Budka, KAW, Katowice 1989], **M K** – *Moje krajobrazy – Meine Landschaften* [il. Kasia Kołodziej, >Siedmioróg<, Wrocław 2005], **N Z i W** – *Na Ziemi i wyżej* [KAW, Wrocław 1985], **S N** – *Słonecznikowe nutki* [KAW, Warszawa 1982], **S p P** – *Spacerkiem przez pole* [LSW, Warszawa 1988], **Z B za R** – *Z babcią za rękę* [(Prwdr.: Wrocław 1996) wyd. 2.: *Con abuela de la mano – Z babcią za rękę*, [il.]: Wojciech Górka, >TEMAT<, Bydgoszcz 2008].

⁴ D. Mucha, *Krajobrazy duszy*, dział: >Recenzje<, „Gazeta Kulturalna”, 2006, nr 6 (118), s. 13.

⁵ D. Mucha, *Krajobrazy duszy*, j. w., s. 13.

⁶ Tamże, s. 13.

⁷ J. E. Cirlot, *Słownik symboli* [tytuł oryginału: *Diccionario de símbolos*, 1969], przekład: I. Kania, >Znak<, Kraków 2000, s. 348.

⁸ Zob.: H. Biedermann, *Leksykon symboli* [tytuł oryginału: *Knaurs Lexikon der Symbole*, 1989], tłumaczenie: J. Rubinowicz, >MUZA SA<, Warszawa 2001, s. 239. Przy okazji warto wspomnieć, że w mitologii greckiej bogini *Nyks* (uosobienie nocy) była matką boga *Hypnosa* (uosobienie snu), ale także boga *Tanatos* (uosobienie śmierci).

⁹ D. Mucha, *Jest na Ziemi takie miejsce...*, „Horyzonty. Pismo Literacko – Artystyczne” 2008, nr 20, s. 47.

¹⁰ Znakomity przekład liryku *XXX* wrocławskiej poetki na język niemiecki jest autorstwa Wolfganga Jöhlinga.

¹¹ W przekładzie liryku *Wnuczko, wiosenka moja...* na język hiszpański w pozycji >rymu< można dostrzec czasownik: *será*, co moim zdaniem oddaje sens myśli >ja< lirycznego, wprowadzając nadzieję na *życie po życiu*.

¹² D. Mucha, *Jest na Ziemi takie miejsce...*, j. w., s. 45.

¹³ J. Ratzinger, *Śmierć i życie wieczne* [tytuł oryginału: *Eschatologie – Tod und ewiges Leben*, 1977], przeł. M. Węclawski, Oficyna Wydawnicza – Poligraficzna >ADAM< & I W PAX, Warszawa 2000, s. 97.

¹⁴ H. Romanowska – Łakomy, *Życie i śmierć jako ekstremalna radość i ekstremalne cierpienie*, [w:] *Radość i cierpienie. Fenomenologia rozwoju człowieka*, pod red. H. Romanowskiej-Łakomy, Wydawnictwo Uniwersytetu Warmińskiego – Mazurskiego, Olsztyn 2000, s. 18.

¹⁵ Piękne (wręcz poetyckie) obrazy śmierci żołnierzy można odnaleźć zarówno w baśniowej powieści *Lolek Grenadier* Antoniego Gawińskiego [Prwdr.: 1912 – zob. A. Gawiński, *Lolek Grenadier. Czarodziejska historia*, „Reprint”, Warszawa 1991, s. 21], jak i w baśni *Serce jak złoty gołąb* Joanny Kulmowej [zob. J. Kulmowa, *Serce jak złoty gołąb*, „Nasza Księgarnia”, Warszawa 1984, s. 18]. Nadto poetycki dialog >z dzieckiem< o śmierci babci – jest zawarty w wierszu *Pożegnanie babci* Mieczysławy Buczkówny [zob. M. Buczkówna, *Pożegnanie babci*, [w:] też, *Jest Bóg*, „Pallottinum”, Warszawa 1989, s. 23]. Z kolei zaś literacki obraz śmierci dziecka można odnaleźć w bajce *O słonecznikach* Tadeusza Rucińskiego [zob. T. Ruciński, *O słonecznikach*, [w:] tenże, *Bajka – niebajka brata Zdumiewajka*, Wydawnictwo Wrocławskiej Księgarni Archidiecezjalnej, Wrocław 1991, s. 183]. Przykłady można by pomnożyć.

¹⁶ Juan E. Cirlot pisze, że kosa to *atrybut... alegorii śmierci* – zob. J. E. Cirlot, *Słownik symboli*, j. w., s. 198.

¹⁷ Zob.: H. Biedermann, *Leksykon symboli*, j. w., s. 224. Nadto gnostycy obrazowali ideę >anioła śmierci< jako stopę deptającą motyla – zob. J. E. Cirlot, *Słownik symboli*, j. w., s. 260.

¹⁸ Zob. J. E. Cirlot, *Słownik symboli*, j. w., s. 217.

¹⁹ Cytaty z *Biblii* na podstawie wydania: *Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu w przekładzie z języków oryginalnych*, opracował zespół biblistów polskich (...), wyd. 5., Wydawnictwo Pallottinum, Poznań 2002.

²⁰ H. Poświatowska, *Dzieła* [wstęp: A. Nasiłowska]. *Poezja*, t. 2., WL, Kraków 1997, s. 199.

²¹ K. Iłakowiczówna, *Śmierć. Wariant I*, [w:] też, *Poezje zebrane*, t. 2., zebrali J. Biesiada, A. Żurawska-Włoszczyńska, wstępem opatrzył J. Ratajczak, Wydawnictwo ALGO, Toruń 1998, s. 21.

²² R. Krynicki, *Wyspa śmierci. Piosenka*, [w:] tenże, *Magnetyczny punkt. Wybrane wiersze i przekłady*, XYZ Warszawa 1996, s. 60.

²³ Wiersz ten został zadedykowany: *Pamięci poetki Marianny Bocian*. Marianna Bocian była znakomitą polską poetką i pisarką, a także i serdeczną Przyjaciółką Karoliny Kusek.

²⁴ Przykłady poezji Iłakowiczówny cytuje za: **P Z** = K. Iłakowiczówna, *Poezje zebrane*, t. 1. – t. 4., zebrali J. Biesiada, A. Żurawska-Włoszczyńska, wstępem opatrzył J. Ratajczak, Wydawnictwo ALGO, Toruń 1998.